

UCHWAŁA Z DNIA 16 GRUDNIA 2008 R.
SNO 89/08

Przewodniczący: sędzia SN Jerzy Steckiewicz (sprawozdawca).
Sędziowie SN: Mirosław Bączyk, Stanisław Dąbrowski.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny bez udziału Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, z udziałem protokolanta w sprawie sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu w dniu 16 grudnia 2008 r. zażalenia sędziego na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 5 września 2008 r., sygn. akt (...), w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej

u c h w a l i ł :

- 1) uchylić zaskarżoną uchwałę i sprawę przekazać Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania,
- 2) kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążyć Skarb Państwa.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 5 września 2008 r., sygn. akt (...), zezwolił na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej sądowej za to, że: „w okresie od dnia 19 czerwca 2007 r. do dnia 13 września 2007 r. w A., działając w zamiarze bezpośrednim jako funkcjonariusz publiczny – sędzia Sądu Rejonowego w A. II Wydział Karny, przekroczyła uprawnienia określone w Kodeksie postępowania karnego z dnia 6 czerwca 1997 r. dotyczące możliwości zmiany wyroku sądowego, w ten sposób, że przerobiła w celu użycia za autentyczny, wyrok Sądu Rejonowego w A., sygn. akt II K 550/05, z dnia 19 czerwca 2007 r. poprzez dopisanie sformułowania „2002 r.” po słowie „stycznia” w szóstej linii, licząc od dołu tekstu pisanego, oraz protokół rozprawy głównej z dnia 13 marca 2007 r. wyżej wymienionego postępowania sądowego, poprzez dopisanie sformułowania „2002 r.” w dwudziestej pierwszej linii, licząc od dołu tekstu, przy czym czynu tego dopuściła się w celu rozszerzenia przypisanego Jerzemu N. okresu zachowania przestępnego opisanego w wyroku Sądu Rejonowego w A., sygn. akt II K 550/05, z dnia 19 czerwca 2007 r., a działania te godziły w interes publiczny w postaci wyrażonej w art. 7 Konstytucji RP przez zasadę, iż organy publiczne działają na podstawie i w granicach prawa, tj. o przestępstwo z art. 231 § 1 k.k. w zb. z art. 270 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k.”

Jednocześnie, na podstawie art. 129 § 2 i 3 u.s.p. zawieszono obwinioną w czynnościach służbowych sędziego oraz obniżono wysokość jej wynagrodzenia o 25 %.

Zażalenie od tej uchwały wniosła obwiniona i zarzucając obrazę prawa karnego materialnego, art. 115 § 2 k.k. przez błędną ocenę stopnia społecznej szkodliwości czynu, postulowała jej uchylenie.

W uzasadnieniu zażalenia sędziego Sądu Rejonowego, odmiennie niż przed Sądem Apelacyjnym – Sądem Dyscyplinarnym, nie zaprzeczyła, że dopuściła się zarzucanego czynu. Nie potrafiła racjonalnie wyjaśnić powodów swojego zachowania zarówno krytycznego dnia, jak i przed Sądem Apelacyjnym – Sądem Dyscyplinarnym. Twierdzi, że przedstawienie jej zarzutu wywołało szok i właśnie tym stanem oraz ciężką – jak pisze, będąc starszą kobietą – może wytłumaczyć swoją postawę w toku rozprawy, na której zaprzeczała oczywistym okolicznościom. Zwraca uwagę, że poprawka, polegająca na dopisaniu daty rocznej początku przestępstwa, była zgodna ze stanowiskiem prokuratora, który na rozprawie zmodyfikował treść zarzutu (co przeoczyła), wnosząc o łączne określenie okresu niealimentacji, który pierwotnie zawarty był w dwóch aktach oskarżenia. Określenie daty przestępstwa było więc zgodne z rzeczywistym stanem rzeczy i wnioskiem prokuratora. Obwiniona podnosi, że jej czyn nie spowodował żadnych ujemnych następstw dla uczestników postępowania, a wydany wyrok był merytorycznie słuszny i żadna ze stron nie złożyła od niego apelacji. Obwiniona powołała się też na swoją dotychczasową, prawie dwudziestoletnią nienaganną pracę w sądownictwie.

Podsumowując przytoczone argumenty, obwiniona sędziego Sądu Rejonowego wniosła o uznanie zarzucanego jej czynu za znikomo społecznie szkodliwy.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Zebrane w sprawie dowody, w szczególności zeznania Radosława R. i opinia biegłego grafologa wskazywały, że przedstawiony obwinionej zarzut dokonania przestępstwa określonego w art. 231 § 1 k.k. w zb. z art. 270 § 1 k.k. został dostatecznie uprawdopodobniony, a zatem spełniony został wymóg, o którym mowa w art. 80 § 2 c. ustawy – Prawo o u.s.p. Dodatkowo, przyznanie się obwinionej w zażaleniu do czynu sprawia, że stopień tego uprawdopodobnienia wzrósł znacząco, wręcz można przyjąć, że sędzią Sądu Rejonowego jest jego sprawcą.

Podjęcie uchwały zezwalającej na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej nie może nastąpić w razie ustalenia znikomego stopnia społecznej szkodliwości zarzucanego czynu, ponieważ w takim wypadku sprawca nie podlega odpowiedzialności karnej (art. 1 § 2 k.k.); należy zatem zbadać stopień tej szkodliwości (patrz: SNO 8/02, SNO 10/08, SNO 38/08).

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny dokonał oceny zachowania obwinionej również i pod tym kątem. Była to ocena ogólna, wynikająca z obiektywnych przyczyn, bo spowodowanych postawą obwinionej przed Sądem Dyscyplinarnym, która nie przyznawała się do zarzutu. Nie można było zatem wziąć pod uwagę okoliczności, o których mowa w art. 115 § 2 k.k. takich, jak: rozmiar wyrządzonej lub grożącej szkody, okoliczności popełnienia czynu oraz motywacji sprawcy, a więc tego do czego sędzia Sądu Rejonowego nawiązuje w swoim zażaleniu.

Sąd Dyscyplinarny oceniając stopień społecznej szkodliwości czynu jako wyższy niż znikomy, odwołał się jedynie do pryncypiów, wskazując na rangę dokumentu, jakim jest wyrok wydawany w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w najmniejszym nawet stopniu nie zamierza kwestionować powagi wyroku i surowych konsekwencji, które powinny wiązać się z jego fałszowaniem przez sędziego. Stwierdzenie to nie oznacza jednak, że w każdym przypadku następstwem tym powinno być uchylenie sędziemu immunitetu i pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej. Każdy czyn jest bowiem przypadkiem indywidualnym i tak też powinien być oceniany.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny przypadek obwinionego sędziego sądu Rejonowego uznaje za nietypowy z dwóch zasadniczych powodów, a mianowicie z uwagi na jej stan psychiczny, w którym znajdowała się w chwili czynu oraz zachowaniu po podjęciu kwestionowanej uchwały, kiedy to obwiniona przyznając się do jego popełnienia wskazuje na okoliczności, które gdyby były znane wcześniej, być może miały by wpływ na treść podjętej uchwały. W świetle tych okoliczności, w ocenie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, celowym jest powtórna ocena stopnia społecznej szkodliwości czynu zarzucanego obwinionej.

Powstał jednak dylemat, czy oceny czynu w aspekcie jego stopnia społecznej szkodliwości powinien dokonać organ, który będzie prowadził postępowanie karne, czy też Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, który – co należy wyraźnie podkreślić – rozpoznając wniosek o zezwolenie na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej po raz pierwszy, nie dopuścił się żadnych uchybień.

Należy podkreślić, że Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, jako sąd odwoławczy, już chociażby z uwagi na ustawowe ograniczenia do przeprowadzania postępowania dowodowego, nie jest do takiej oceny uprawniony.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny podejmując uchwałę miał na uwadze nie tylko specyficzną sytuację, w której znajdowała się obwiniona, zarówno w czasie popełnienia czynu, jak również postępowania przed Sądem Apelacyjnym – Sądem Dyscyplinarnym, ale i to, że wydanie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej pociąga za sobą wielorakie, negatywne skutki, zarówno w jego życiu służbowym, jak i prywatnym.

Ponownie rozpoznając sprawę, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny powinien zatem ocenić w kontekście wyjaśnień obwinionej stopień społecznej szkodliwości zarzucanego jej czynu, mając na uwadze treść art. 115 § 2 k.k.

Z tych względów uchwalono, jak na wstępie.